

Prof. dr hab. Marek Mozgawa
Katedra Prawa Karnego i Kryminologii
Wydział Prawa i Administracji
UMCS w Lublinie

Lublin, dnia 27 stycznia 2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Krzysztofa Fili pt. „Domniemanie w polskim prawie karnym” (Wrocław 2021, ss. 372)

Na mocy uchwały Rady Dyscyplin Naukowych Nauki Prawne oraz Ekonomia i Finanse Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 22 listopada 2021 roku zostałem powołany na recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora mgr Krzysztofowi Fili, który przedstawił rozprawę doktorską, pt. „Domniemanie w polskim prawie karnym” (Wrocław 2021, ss. 372) napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Jacka Giezka. Moim zadaniem jako recenzenta było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy przedstawiona rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.), stosowanym na podstawie art. 179 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. poz. 1669 ze zm.), a zatem, czy prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego pracy naukowej, a także czy jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

I. Wybór przedmiotu rozprawy

Przedmiotem rozprawy są domniemania w polskim prawie karnym. Autor odnosi się głównie do domniemań, które można byłoby odtworzyć na gruncie prawa karnego materialnego, jednakże omawia też procesowe domniemanie niewinności. Wybór

wskazanego przedmiotu pracy jest trafny. Brak jest w polskiej literaturze opracowania w tak szerokim zakresie łączącego wątki teoretycznoprawne i dogmatyczne w odniesieniu do konstrukcji domniemań. Autor opisuje domniemania, które mogą być rekonstruowane przy badaniu występowania wszystkich elementów dogmatycznej struktury przestępstwa (poczynając od kwestii czynu, przechodząc następnie do ustawowej określoności, bezprawności, społecznej szkodliwości, na problematyce winy kończąc). To właśnie domniemania w prawie karnym materialnym są osią rozważań, jednakże zostały one odpowiednio zakotwiczone w kwestiach omawianych przez przedstawicieli teorii prawa, a także odniesione do domniemania niewinności istniejącego w ramach procesu karnego. Podsumowując tę część recenzji, należy stwierdzić, że przedmiotem ocenianej rozprawy jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

II. Uzasadnienie wyboru przedmiotu rozprawy, obranych metod badawczych, a także określenie celów pracy i hipotez badawczych

Zawarte we *Wstępie* rozprawy uzasadnienie wyboru jej przedmiotu i związane z tym określenie jej celów zostały opisane dość lakonicznie, ale wystarczająco. Czytelnik dowiadyuje się, dlaczego Autor wybrał taki właśnie temat, oraz czemu ma praca służyć. Autor zauważa trafnie, że: „Domniemania w polskim prawie karnym, jako dotychczas nieopracowane kompleksowo zagadnienie czy to w teorii prawa, czy też w dogmatyce prawnokarnej, wydają się być spychane w cień w zestawieniu z ich cywilistycznymi odpowiednikami, stanowiącymi skądinąd konstrukcje wzorcowe” (s. 15). W związku z tym wskazuje, że: „Celem pracy jest więc – z jednej strony – zwrócenie uwagi na niejednoznaczne schematy, występujące także i w obszarze prawa karnego, z drugiej – zinterpretowanie tych zależności, które będąc intuicyjnie określanymi mianem domniemań, nie zostały do tej pory należycie opisane w nauce prawa karnego” (s. 15). „Ostatecznie [pisze Autor] należy żywić nadzieję, że zaprezentowane wnioski znajdą przełożenie na praktykę stosowania prawa karnego w takim zakresie, w jakim staną się wyznacznikiem świadomego wykorzystania domniemań tam, gdzie do tej pory albo czyniono to bez głębszej refleksji, albo też nie czyniono tego wcale (wbrew

unormowaniom ustawowym). Wnioski te niekiedy mogą jednak przemawiać także za brakiem podstaw do stosowania domniemań w tych obszarach, w których system prawa karnego takich domniemań nie przewiduje, a w których to obszarach do tej pory domniemania były w praktyce wymiaru sprawiedliwości wykorzystywane. Można zatem przyjąć, że nadrzędnym celem pracy jest dostarczenie wskazanej praktyce takich racji, które znajdą odbicie w powszechnie akceptowanych w dyskursie praktycznym kanonach argumentacyjnych” (s. 15–16). Co prawda Autor nie odnosi się we *Wstępie* do konkretnych problemów pojawiających się lub mogących pojawiać się w praktyce stosowania prawa karnego, jednakże kwestie te rozwija w dalszej części pracy. Dodać trzeba, że przedmiotem pracy są wybrane zagadnienia związane domniemaniami w polskim prawie karnym, lecz Autor przekonująco uzasadnia przyjęte ograniczenie (s. 10).

Autor w sposób właściwy opisał i uzasadnił zastosowane w pracy metody badawcze (głównie metodę teoretycznoprawną oraz formalnodogmatyczną) (s. 11–14). Są one adekwatne do analizy problematyki omawianej w rozprawie. Pewien niedosyt może budzić brak rozważań prawnoporównawczych. Świadomy jestem, że omawiane kwestie są mocno zakotwiczone w polskiej teorii prawa (w szczególności w dorobku tzw. szkoły poznańskiej), jednakże wydaje się, że mają potencjał do bycia analizowanymi w ujęciu komparatystycznym, przynajmniej w jakimś minimalnym ujęciu. Autor nie uzasadnia niestety tego ograniczenia w zakresie stosowanych metod.

Pozytywnie należy ocenić postawione przez Autora pytania badawcze i hipotezę badawczą (s. 15). Są one ściśle związane i adekwatne do opisanego wyżej celu pracy. Należy odnotować, że oprócz głównej hipotezy wskazanej we *Wstępie* Autor w toku rozważań stawia też hipotezy cząstkowe, pomocnicze, które później weryfikuje (np. s. 139 i in. oraz s. 155 i n.).

III. Strona formalna rozprawy

Recenzowana praca składa się z trzech zasadniczych części, *Wstępu* i *Podsumowania*.

We *Wstępie* odniesiono się do wszystkich kwestii, które powinny się tam znaleźć (zob. wcześniejsze uwagi). *Część I* rozprawy poświęcona jest zagadnieniom wstępnym o charakterze teoretycznoprawnym. Jest ona skoncentrowana wokół zagadnień teoretycznoprawnych i niewątpliwie służy wprowadzeniu pewnego ładu terminologicznego i uporządkowaniu kwestii fenomenologiczno – ontologicznych. Składa się ona z dwóch rozdziałów (*Rozdział 1 „Proces dowodzenia w teorii prawa; Rozdział 2. Domniemania*). *Część druga* dotyczy domniemań w prawie karnym materialnym. Jest ona podzielona na osiem rozdziałów: (*rozdział 3, Karnomaterialne zagadnienia wstępne; rozdział 4. Fakty na gruncie prawa karnego; rozdział 5. Wartościowanie domniemań w prawie karnym materialnym; rozdział 6. Czyn; rozdział 7. Ustawowa określoność; rozdział 8. Bezprawność; rozdział 9. Społeczna szkodliwość; rozdział 10. Wina*). Rozważania w tej części są – jak wyżej wskazano – skupione na domniemaniach, które można rekonstruować na różnych piętrach dogmatycznej struktury przestępstwa. Mają one charakter dwupoziomowy. W pierwszej kolejności Autor analizuje to, czy poszczególne płaszczyzny w dogmatycznej strukturze przestępstwa są względem siebie zależne w takim zakresie, w jakim fakty istotne dla danej płaszczyzny mogłyby być wywodzone z faktów ustalonych na poczet stwierdzenia realizacji elementów istotnych dla innej płaszczyzny. Z drugiej strony, podnoszone jest również to, że w obrębie tej samej płaszczyzny pewne elementy wiążą się ze sobą na zasadzie domniemania. Doktorant prowadząc rozważania w tej części pracy świadomie ogranicza się do wątków - co do zasady - mieszczących się w obrębie nauki o przestępstwie (z pominięciem konstrukcji pojawiających się na gruncie nauki o karze). *Część III* (na którą składa się tylko jeden rozdział zatytułowany „*Domniemanie niewinności*”) odnosi się z kolei do domniemania niewinności w procesie karnym. Jest ona najkrótsza (liczy zaledwie 27 stron), lecz szczegółowość i zakres rozważań w niej zawartych wydają się być (na potrzeby) pracy wystarczające, a Autor ma świadomość, że powiedzenie w tej materii czegoś nowego jest rzecz niezwykle trudną (a jego opracowanie w żadnym przypadku nie pretenduje do miana kompleksowego opracowania tego zagadnienia). W tym kontekście pojawia się jednak drobna wątpliwość związana z tytułem pracy. Sugeruje on bowiem, że w rozprawie wyczerpująco odniesiono się do problematyki domniemań w prawie karnym *sensu*

largo, a więc w prawie karnym materialnym, procesowym i wykonawczym. Nie negując potrzeby ograniczenia rozważań do tych zagadnień, które zostały opisane w pracy, należy zwrócić uwagę na to, że jeśli miałyby ona zostać opublikowana, to należy zastanowić się nad przeformułowaniu tytułu w taki sposób, aby był on bardziej adekwatny do przedmiotu rozprawy. Tak więc tytuł ten mógłby brzmieć „Domniemanie/a w polskim prawie karnym materialnym”. W takim jednak przypadku pod znakiem zapytania stałaby zasadność umieszczenie w pracy treści zwartej w części trzeciej pracy („Domniemanie niewinności w procesie karnym”). Oczywiście, możliwa jest również i inna droga, być może właściwsza choć bardziej pracochłonna, a mianowicie wzbogacenie rozważań o kwestie domniemań na gruncie prawa karnego wykonawczego. Inną kwestią skłaniającą do zastanowienia jest sam tytuł pracy „Domniemanie w polskim prawie karnym”), gdzie użyto liczby pojedynczej (domniemanie). Rodzi się pytanie czy był to zabieg w pełni świadomy, czy nie powinna być raczej użyta liczba mnoga (domniemania)? Za tym drugim rozwiązaniem zdaje się przemawiać choćby to, że rozdział 2 w części pierwszej nosi nazwę „Domniemania”, a część II zatytułowana jest „W poszukiwaniu domniemań w prawie karnym materialnym” (a zatem w obu przypadkach użyto liczby mnogiej).

Pracę wieńczy zwięzłe *Podsumowanie*, w którym klarownie wypunktowano wnioski płynące z przeprowadzonych badań (s. 335–339). Odniesiono się również prawidłowo do postawionych we *Wstępie* pytań badawczych i wskazanej tam hipotezy badawczej (s. 339–340).

Jeśli chodzi o pozostałe aspekty formalnej strony recenzowanej rozprawy, to generalnie można je ocenić pozytywnie (chodzi o formę graficzną, podział treści na poszczególne rozdziały i podrozdziały, sposób tworzenia przypisów, bibliografię). Należy jednak zwrócić uwagę na pewne – drobne co prawda – nieprawidłowości. Po pierwsze, chociaż przypisy są co do zasady prawidłowo skonstruowane i – co należy ocenić pozytywnie – często mają charakter erudycyjny, nie ograniczający się tylko do wskazania powoływanej pozycji z literatury czy orzecznictwa, to niepotrzebnie Autor w każdym przypadku podaje pełny opis bibliograficzny zamiast korzystać z przyjętej powszechnie konwencji tworzenia skrótów. Taki sposób konstruowania odwołań rodzi

wrażenie, że w pracy wykorzystano ogromną wręcz liczbę publikacji. Zakładam, że nie taka była intencja Autora. Po drugie, Autor nie zamieścił w bibliografii wykazu wykorzystanych aktów normatywnych, a ponadto nie stworzył na początku pracy wykazu skrótów nazw tych aktów. Ta druga uwaga nie miałaby charakteru krytyki, gdyby rozwinięcie stosowanych skrótów wraz z podaniem publikatora znalazło się w treści pracy. Jednakże w odniesieniu do takich skrótów, jak: k.k., k.p.k., k.p.k., k.p.c. czy d. k.k.w. z 1969 r. Autor tego nie uczynił. Oczywiście każdy prawnik powinien umieć te skróty rozszyfrować, jednak powszechnie przyjętą praktyką w pracach z zakresu nauk prawnych jest rozwijanie najbardziej nawet oczywistych skrótów. Autor niekonsekwentny, gdyż np. na s. 44 podaje w przypisie pełną nazwę i publikator Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Oprócz tego Autor nie podał dat dostępu do źródeł internetowych. Wskazane wyżej mankamenty są drobne i zwracam na nie uwagę głównie dlatego, że praca od strony formalnej jest skonstruowana bardzo dobrze. Niedostatki te powinny być jednak poprawione, gdyby miała być ona opublikowana.

Pod względem językowym recenzowana rozprawa stoi na wysokim poziomie. Autor używa prawidłowo języka prawniczego; zdania, które konstruuje są bardzo precyzyjne. Należy jednak zauważyć, że Doktorant ma tendencję to zbyt skomplikowanego budowania wypowiedzi. Nie mam żadnych wątpliwości, że Autor wiedział, o czym pisze, jednakże można było czasem odnieść wrażenie, że zdania przez niego formułowane były sztucznie wręcz komplikowane. Sztuką jest pisać o rzeczach trudnych w sposób zrozumiały, niestety czasem Autor o tym zapominał. Prostsze zdania nie odebrałyby „naukowości” pracy (którą ona ze wszech miar posiada), a uczyniłyby ją bardziej przystępną. Należy pamiętać, że prace naukowe z zakresu prawa nie są pisane przez teoretyków wyłącznie dla teoretyków. Uwagi powyższe czynię mając dobre intencje, gdyż uważam, że oceniana rozprawa powinna być opublikowana, by służyć również praktyce, a skomplikowany sposób formułowania myśli mógłby odstraszać osoby zajmujące się stosowaniem prawa karnego. Odnosząc się dalej do warstwy językowej należy wskazać, że zdarzyły się w pracy drobne błędy, zwykle tzw. literówki (np. człwieka – s.92, norma skolacjonowana – s. 101, przekonywujący – s. 117, latach trzydzistych – s. 125, faktcznych - s. 147, wysepieniem – s. 166, przypis 388, tego typu odczuć – s. 172, instytucje – s. 230, w przedmiocie tegi oraz barku karalności – s. 246).

Odnotowałem też skrót myślowe, które w razie podjęcia decyzji o opublikowaniu rozprawy powinny być wyeliminowane – ustawodawca cywilny (s. 83) bądź prawnokarny ustawodawca (s. 160 i 260). Na s. 327 pojawia się ponadto określenie „europejskie trybunały”, przy czym należy sądzić po treści przypisu 844, że chodzi o Europejski Trybunał Praw Człowieka.

IV. Strona merytoryczna rozprawy

Wysoko należy ocenić także stronę merytoryczną recenzowanej rozprawy. Autor podjął się trudnego zadania połączenia rozważań teoretycznoprawnych i dogmatycznych. Pomijając wspomniane wyżej skomplikowanie wypowiedzi, analizy prowadzone są w sposób logiczny i wyczerpujący. Autor przedstawia różne poglądy wyrażone w literaturze odnośnie do omawianych problemów, szuka często mocnych i słabych stron tych zapatrywań oraz wyraża stanowisko własne; ponadto klarownie oczyszcza przedpole rozważań, w związku z czym czytelnik wie, z jakiego punktu widzenia (przy jakich założeniach wstępnych) analizy są prowadzone. Można więc zgadzać się albo nie z prezentowanymi przez Autora poglądami, jednakże nie można odmówić im naukowego uzasadnienia, co pokazuje dojrzałość naukową Doktoranta. W omawianym kontekście należy wspomnieć, że Autor prawidłowo wykorzystał bogatą literaturę przedmiotu (niestety – o czym wcześniej była mowa – niemal wyłącznie polskojęzyczną) oraz orzecznictwo (nie tylko Sądu Najwyższego, ale też sądów powszechnych). Drobne wątpliwości może jednak budzić sposób powoływania wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Autor bardzo często przytacza dosłowne cytaty. Są one wzięte w cudzysłów i opatrzone przypisem, więc pod względem uczciwości naukowej takiemu postąpieniu nie można nic zarzucić, jednakże w wielu przypadkach można było tego uniknąć poprzez odpowiednią syntezę cudzych wypowiedzi.

Odnosząc się do poszczególnych części pracy należy odnotować, co następuje. Wydaje się, że Autor zbyt obszernie (na 72 stronach) opisał wstępne zagadnienia teoretycznoprawne. Z pewnością rozważania tego typu są niezbędne dla prawidłowego określenia ram późniejszych wywodów, dotyczących prawa karnego materialnego i domniemania niewinności w procesie karnym, jednakże są one zbyt drobiazgowo, a

niektóre fragmenty są po prostu zbędne. Myślę, że przejrzystość analiz czynionych w pracy byłaby większa, gdyby ta pierwsza, wstępna, część rozprawy była bardziej zwięzła. Z drugiej strony, dzięki tak rozbudowanym wywodom teoretycznoprawnym piszący niniejsze słowa mógł przekonać się, że Doktorant porusza się w zawiłych zagadnieniach teoretycznych ze swobodą i pełnym zrozumieniem omawianych kwestii. Druga część pracy, skupiająca się na domniemaniach w prawie karnym materialnym, zawiera już w zasadzie tylko niezbędne rozważania (choć czynione czasem – jak wyżej wskazano – w sposób zbyt zawiły). Autor, analizując poszczególne elementy dogmatycznej struktury przestępstwa, w sposób ciekawy i zwykle trafny, opisuje domniemania, które są lub mogą być wykorzystywane w praktyce stosowania prawa karnego materialnego. Wydaje się, że często organy stosujące prawo mogą nawet nie mieć świadomości, że posługują się omawianą w pracy konstrukcją. Wywody prowadzone przez Doktoranta w omawianej części rozprawy skłaniają do refleksji, że być może należałoby wprowadzić elementy teoretycznoprawne w zakresie domniemań do programu szkolenia aplikantów sędziowskich i prokuratorskich. Zwiększyłoby to – jak się wydaje – prawdopodobieństwo w pełni świadomego podejmowania decyzji w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, a zmniejszyło liczbę przypadków, w których decyzje podejmowane są jedynie intuicyjnie (mniej lub bardziej prawidłowo z punktu widzenia sprawiedliwości i trafności rozstrzygnięcia karnego). Również wywody zawarte w trzeciej części rozprawy zostały poczynione w niezbędnym zakresie. Autor skupił się na karnoprosowym domniemaniu niewinności, czyli zagadnieniu ściśle związanym z domniemaniami opisywanymi w części poprzedniej.

Nie negując poglądów prezentowanych przez Autora, gdyż są one – jak już wspomniano – odpowiednio uargumentowane, należy jednak wskazać na kilka wątpliwych wypowiedzi, które pojawiły się w rozprawie. Po pierwsze, na s. 126 Autor pisze iż „obecnie – w zgodzie z regulacjami międzynarodowymi – nie sposób już mówić o kontratybie karcenia małoletniego”. Trudno jest zgodzić się z tym twierdzeniem. O ile prawdą jest, że po nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 10 czerwca 2010 r. (o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 125, poz. 842) wprowadzono w Polsce zakaz stosowania wobec dzieci kar cielesnych (art. 96¹ k.r.o. „*Osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz*

sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych”), o tyle nadal funkcjonuje kontratyp (niefizycznego) karcenia małoletnich. Trudno byłoby zakazać rodzicom (a niekiedy opiekunom czy wychowawcom) zwracania uwagi małoletnim, zmuszania ich do odrabiania lekcji, sensownego ograniczania tego, gdzie, kiedy i z kim się spotykają, czy o której godzinie wracają czy wchodzi z domu. W przypadku realizacji powyższych zachowań formalnie możemy mieć do czynienia z realizacją przedmiotowych znamion przestępstwa znieważenia, zmuszania czy pozbawienia wolności (a sytuację koryguje właśnie kontratyp karcenia małoletnich).

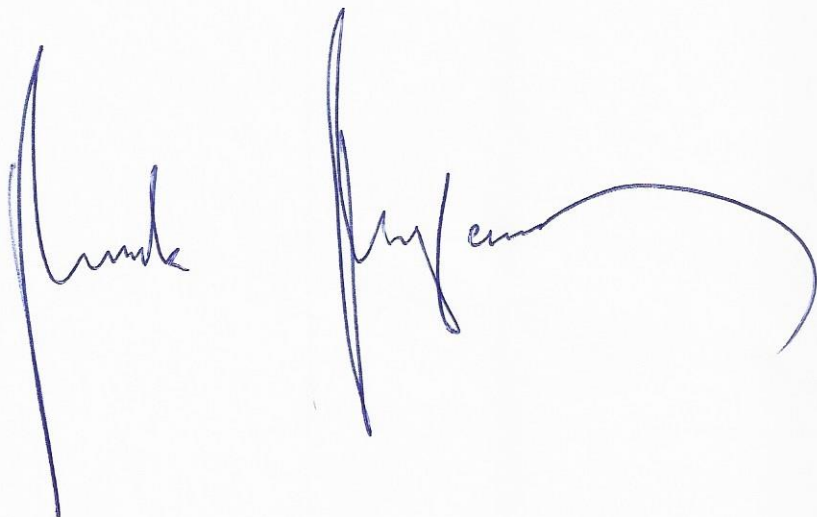
Na s. 175 Doktorant stwierdza, że: „do grup znamion, które charakteryzują każdy typ czynu zabronionego, zaliczyć można znamiona: podmiotu przestępstwa, strony przedmiotowej, strony podmiotowej oraz te, które dotyczą przedmiotu czynności sprawczej. Jest to tzw. »czwórpodział znamion« znajdujący uznanie w większości opracowań podręcznikowych”. Należy zauważyć, że jeżeli w podręcznikach stosuje się czwórpodział znamion, to wyodrębnia się w jego ramach nie przedmiot czynności sprawczej, a przedmiot ochrony. Nawet w opracowaniu autorstwa R. Dębskiego, na które powołuje się Doktorant, wskazano, że: „Należy zaznaczyć, iż w podręcznikach polskich często powoływany jest również tzw. czwórpodział znamion (typu) przestępstwa. Zgodnie z tą klasyfikacją dokonuje się rozróżnienia znamion: przedmiotu przestępstwa, strony przedmiotowej, podmiotu przestępstwa i jego strony podmiotowej”. Tak samo jest w przypadku innego powoływanego przez Doktoranta opracowania autorstwa L. Gardockiego (Prawo karne, Warszawa 2019, s. 65: „(...) do jego najważniejszych elementów należą: podmiot przestępstwa, strona przedmiotowa, strona podmiotowa i przedmiot przestępstwa”). Po drugie, Autor traktuje działanie na rozkaz przełożonego jako kontratyp. Ma do tego prawo, gdyż kwestia ta może wzbudzać wątpliwości, jednakże w przypisie 586 na s. 239 sugeruje, że pogląd odmienny, tj. traktujący działanie na rozkaz jako okoliczność wyłączającą możliwość przypisania winy, jest raczej charakterystyczny dla dawniejszego piśmiennictwa. W rzeczywistości jest jednak inaczej – ten drugi pogląd zdaje się przeważać również obecnie (*tak m.in. W. Wolter, Nauka o przestępstwie, Warszawa 1973, s. 248; J. Śliwowski, Prawo karne, Warszawa 1979, s. 165; K. Buchała, Prawo karne materialne, Warszawa 19879, s. 351*

i n.; A.Zoll, *Polecenie służbowe jako element kształtujący odpowiedzialność karną*, *Palestra* 4/1986, s.56-57; L.Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2021, s. 151-153, M.Budyn-Kulik w: *Prawo karne. Część ogólna*, pod red. M.Mozgawy, Warszawa 2020, s. 353. Przegląd stanowisk starszej literatury podaje S.Glaser, *Wiążący bezprawny rozkaz*, Kraków 1933, s. 16 i n.). Niejasne jest w tej materii stanowisko SN, który w wyroku z 14 marca 2012 r., WA 39/11 (LEX nr 1341745), w uzasadnieniu określa instytucję z art. 318 k.k. mianem kontratypu, a w dalszej jego części stwierdza, iż w przepisie tym „Ustawodawca określił (...), niezbędne warunki, od spełnienia których uzależnił brak winy po stronie sprawcy czynu”. Pozostając jeszcze przy kwestii rozkazu przełożonego, wskazać trzeba, że nie są jasne rozważania Autora zamieszczone na s. 248–250. Doktorant rekonstruuje przykładowe normy nakazujące częściowo nieadekwatne odzwierciedlenie wyników postępowania dowodowego w sprzeczności z brzmieniem art. 318 k.k. Czytamy bowiem, że: „[...] przy uwzględnieniu faktów sprawy – w postaci tego, że sprawca [...] zabił człowieka, które to fakty odpowiadają abstrakcyjnemu ustawowemu opisowi czynu zabronionego zabójstwa zwykłego wykonanego w warunkach wykonywania rozkazu, nakazuje się każdemu sądowi karnemu, rozpoznającemu sprawę o zabójstwo, aby przyjął, że skoro ustalił wskazane fakty, to i przyjąć należy, że sprawca wypełniając znamiona kontratypizacji, dopuścił się nieumyślnego czynu zabicia człowieka [...]”. Takie sformułowanie, a także zdanie zawarte na s. 250 („Wnioskiem domniemania jest okoliczność dopuszczenia się przez żołnierza pozbawionego cechy bezprawności niemyślnego czynu zabronionego w takim rozumieniu, w jakim znamiona kontratypizujące niweczą bezprawność czynu wyrażoną w wypełnieniu znamion typizujących czyn zabroniony zabójstwa zwykłego”), sugeruje, że działanie na rozkaz wyłącza umyślność, podczas, gdy okoliczność ta wyłącza przestępność nieumyślnie popełnionego czynu zabronionego.

V. Konkluzja

Podsumowując powyższe uwagi, stwierdzam z pełnym przekonaniem, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr. Krzysztofa Fili spełnia

warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003, nr 65, poz. 595 ze zm.) tj. prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia przez niego pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wskazane wyżej mankamenty czy wątpliwości w żadnym stopniu nie mogą wyeliminować tego wniosku, co nie zmienia faktu, że w razie podjęcia decyzji o opublikowaniu pracy (na co ona w moim przekonaniu zasługuje) warto rozważyć uwzględnienie uwag poczynionych w niniejszej recenzji.

A handwritten signature in blue ink, consisting of two distinct parts. The first part is a stylized, cursive-like mark that could be interpreted as 'Kunde'. The second part is a more complex, flowing signature that appears to be 'Kunde' followed by a surname, possibly 'Kunde' or 'Kunde' with a long flourish.